



ROK WIARY 2012  
2013

## Brama wiary

Chciałbym w tym miejscu nakreślić zarys programu, który pomoże w głębszym zrozumieniu nie tylko treści wiary, ale wraz z nimi, także aktu, którym zdecydujemy się na całkowite powierzenie się Bogu, w pełnej wolności. Istnieje w istocie głęboka jedność między aktem, którym się wierzy a treścią, której dajemy nasze przyzwolenie. Apostoł Paweł pozwala na wejście w tę rzeczywistość, kiedy pisze: „Sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami - do zbawienia” (Rz 10, 10). [...]

W tym względzie szczególnie wymowny jest przykład Lidii. Św. Łukasz opowiada, że Paweł, kiedy był w Filipii, udał się w szabat, by głosić Ewangelię niektórym kobietom; była wśród nich Lidia a „Pan otworzył jej serce, tak że uważnie słuchała słów Pawła” (Dz 16, 14). Św. Łukasz uczy, że znajomość treści, w które należy wierzyć nie wystarcza, jeżeli następnie serce, autentyczne sanktuarium człowieka, nie jest otwarte na łaskę, która pozwala mieć oczy, aby spoglądać na głębię i zrozumieć, że to, co zostało przepowiedziane jest Słowem Bożym.

Z kolei „wyznawać ustami” wskazuje, że wiara oznacza zaangażowania i publiczne świadectwo. Chrześcijanin nigdy nie może myśleć, że wiara jest sprawą prywatną. [...] Wiara, właśnie dlatego, że jest aktem wolności, wymaga również odpowiedzialności społecznej za to, w co się wierzy. Kościół w dniu Pięćdziesiątnicy ukazuje z całą oczywistością ów wymiar publiczny wiary i głoszenia jej bez lęku każdej osobie. Jest to dar Ducha Świętego, który uzdalnia do misji i umacnia nasze świadectwo, czyniąc je śmiałym i odważnym. [...]

Znajomość wiary wprowadza w pełnię tajemnicy zbawczej objawionej przez Boga. Udzielona zgoda oznacza więc, że kiedy się wierzy, w sposób wolny przyjmuje się całą tajemnicę wiary, bo gwarantem jej prawdy jest sam Bóg, który objawia się i pozwala poznać swą tajemnicę miłości.

**Benedykt XVI, List apostolski PORTA FIDEI, 10**

# Nasz Dziennik

VERITATIS + SPLENDOR

## Europejska propaganda sukcesu

Myślę, że w kilku ważnych dla Polski sprawach był to dobry rok. Po pierwsze, w 2012 roku wyszła na jaw istotna dla Kościoła polskiego i zrazem powszechnego prawda - jeszcze do niedawna nie była tak oczywista dla niektórych. Otóż w Polsce i Europie mamy do czynienia z nowymi formami dyskryminacji chrześcijan. Ta prawda sama w sobie przykra, ale przynajmniej można o tym mówić otwarcie. Chodzi o to, że wartości antykatolickie, antyrodzinne, antypatriotyczne są promowane przez instytucje publiczne i państwowe. Obrona wartości tradycyjnych spotyka się z obrażaniem ludzi Kościoła. [...]

Wracają praktyki totalitarne, tym razem w wydaniu państwa liberalnego. To wszystko jest smutne, ale udało się przebić z ważną prawdą o dzisiejszym państwie - oficjalnie demokratycznym i liberalnym, faktycznie zaś inwigilującym swoich obywateli i dyskryminującym Kościół. Nie sposób przypomnieć, na jakie ataki naraził się dyrektor Radia Maryja ojciec Tadeusz Rydzik CSsR, gdy ponad rok temu przypominał tę prawdę w Parlamencie Europejskim w Brukseli, powiedział o dyskryminacji przez rząd geotermii toruńskiej. Do tego doszło bezprawne, gdyż formalnie nieuzasadnione, odrzucenie wniosku o przyznanie koncesji dla Telewizji Trwam.

Na szczęście małym sukcesem mijającego roku jest możliwość mówienia o tych sprawach. Ataki na Radio Maryja i dyskryminacja Telewizji Trwam są faktem powszechnie znanym i w większości potępianym przez Polaków. Miliony podpisów w obronie Telewizji Trwam, setki tysięcy manifestujących w całym kraju w obronie wolności słowa, piękna pielgrzymka 7 listopada 2012 roku do Grobu św. Piotra w Rzymie - to znaki odrodzenia wiary w Polsce. Przypomina to trochę takie polskie przedwiośnie, atmosferę końca lat 80. Dzisiaj polskie MSZ kompromituje się przy każdej okazji. Początkiem tego była nota do Watykanu w

sprawie brukselskich wypowiedzi o Tadeusza Rydzika CSsR. Notę Stolica Apostolska uznała za gest, na który nie pozwoliliby sobie dyplomaci nawet kubańskiego czy afrykańskiego reżimu. Jak widać, ataki na Kościół w Polsce zawsze kończą się tak samo - kompromitacja reżimu, który dyskryminuje katolików. [...]

Rok 2012 był czasem budzenia się prawdy w życiu publicznym, a także budzenia się wielu ludzi, którzy domagają się prawdy i sprawiedliwości w życiu medialnym i publicznym w Polsce. Po takim roku wiary w prawdę nadchodzi rok pełen nadziei.

O ile dla Kościoła w Polsce i w Europie miniony rok był czasem odważnego mówienia o dyskryminacji chrześcijan w naszych krajach, o tyle dla Unii Europejskiej rok 2012 był kolejnym rokiem marazmu i strachu informowania swoich obywateli o rozsypującym się systemie politycznym oraz gospodarczym.

Unia Europejska weszła w okres propagandy sukcesu wbrew faktom i liczbom świadczącym o końcu pewnej ery w Europie. Dotychczasowy system decyzyjny ukształtowany traktatami rzymskimi 1957 roku i rozwinięty traktatem z Maastricht oraz traktatem z Lizbony stał się niewydolny i niezdolny do rozwiązywania problemów europejskich. Nigdy dotąd UE nie знаła takiego kryzysu.

Szczyty europejskie zwoływane są co miesiąc, dawniej co pół roku, a mimo to problemy narastają. Połowa młodych Hiszpanów i co czwarty młody Polak nie mają pracy. Pozostali boją się o utratę swoich tzw. McDonald jobs - po naszymu „umowy śmieciowe”. Wykształcony absolwent szkoły marketingu we Francji marzy o pracy w sieci McDonald's jako kelner. W Polsce absolwenci prestiżowych uczelni warszawskich czy krakowskich cieszą się z możliwości wyjazdu do pracy jako barman czy kelnerka w małej miejscinie w Anglii, choć i o to jest już coraz trudniej. [...]

Rok 2013 winien więc chyba być dla UE rokiem hasła: mniej nagród dla przywódców, więcej pracy dla młodzieży.

**Dariusz Sobków, dyplomata,  
były ambasador tytularny Polski przy Unii Europejskiej,**

*Nasz Dziennik z 2.1.2013*